WYDANIE NADZWYCZAJNE

Cena 10 gr.
№ 20 Dnia 13 maja 1935 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok IV.

Życie Gromadzkie

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.
Łowicz.



Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski

zmarł dnia 12 maja o godz. 20 min. 45 w Belwederze w Warszawie.

Ostatniego namaszczenia Olejami świętemi udzielił ks. Władysław Korniłłowicz.

Cierpienie Marszałka Piłsudskiego rozwijało się od kilku miesięcy. Wezwany z Wiednia profesor Wenckebach oraz dr. Antoni Stefanowski rozpoznali raka żołądka i wątroby.

Gwałtowne pogorszenie nastąpiło w dniu 11 maja w postaci silnego krwotoku żołądkowego, który spowodował osłabienie, a następnie zgon.

Orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej.

Do Obywateli Rzeczypospolitej.

Marszałek Józef Piłsudski życie zakończył.

Wielkim trudem swego życia budował siłę w narodzie.

Genjuszem umysłu, twardym wysiłkiem woli państwo wskrzesił. Prowadził je ku odrodzeniu mocy własnej, ku wyzwoleniu sił, na których przyszłe losy Polski się oprą.

Za ogromJego pracy dane Mu było oglądać państwo nasze jako twór do życia zdolny, do życia przygotowany, a armję naszą — sławą zwycięskich sztandarów okrytą.

Ten największy na przestrzeni całej naszej historji Człowiek z głębi dziejów minionych moc swego ducha czerpał, nadludzkiem wytężeniem myśli drogi przyszłe odgadywał.

Nie siebie tam już widział bo dawno odczuwał, że siły Jego fizyczne ostatnie posunięcia znaczą.

Szukał i do samodzielnej pracy zaprawiał ludzi, na których ciężar odpowiedzialności skolei miałby spocząć.

Przekazał narodowi dziedzictwo myśli o honor i potęgę państwa dbałej.

Ten Jego testament nam żyjącym przekazany przyjąć i dźwignąć mamy.

Niech żałoba i ból pogłębią w nas zrozumienie naszej — całego narodu — odpowiedzialności przed Jego duchem i przed przyszłemi pokoleniami.

Prezydent Rzeczypospolitej
I. MOŚCICKI

Warszawa—Zamek, dnia 12 maja 1935 r.

U ZWŁOK MARSZAŁKA.

(Korespondencja z Warszawy).

Jest już północ, gdy zbliżamy się do pałacyku Belwederskiego. Na zewnątrz nic nie znamionuje przełomu w naszych dziejach, który dokonał się w tych skromnych murach o godz. 8 m. 45, gdy Józef Piłsudski oddał ducha Bogu. Chyba grupa obywateli stojąca w skamieniałem milczeniu i bezruchu u bramy pałacu, i spoglądająca w jego oświetlone okna, sygnalizuje chwilę osobliwą.

Przemierzamy cichy i ciemny dziedziniec. W hallu normalna spokojna praca służby. Dopiero w pokojach grupy bezszelestnie poruszających się po dywanach oficerów najbliższych Marszałkowi i nielicznych osób cywilnych. Na twarzach smutek dojmujący, w licznych oczach łzy. Paru młodszych oficerów nie może opanować łkania, kryjąc się przed oczyma kolegów.

Mijamy dwie poczekalnie, pokój adjutantów, poczem korytarzem zmierzamy do dawnej sypialni Księżnej Łowickiej. Tu krząta się kilka osób z najbliższej rodziny i domowników.

Na prawo pokój Pani Marszałkowej, w którym Dostojna Wdowa przebywa sam na sam z ogromem tragedji. Bohaterka z lat rewolucji, wiele lat dręczona trwogą o życie najukochańszego Męża, ma dzisiaj dla świata twarz marmurową. Co chwila ktoś z najbliższego otoczenia, wezwany przez adjutanta, przekracza próg tego pokoju żałoby.

Kierujemy kroki ku prawemu wyjściu, wiodącemu do małego salonu belwederskiego. Tu spoczywają chwilowo śmiertelne szczątki Wielkiego Marszałka. W rogu rzęsiście oświetlonego wnętrza, na machoniowem łóżku, pod osłoną białego prześcieradła spoczywa snem wiecznym największy w naszej historji oracz dziejów Polski i duszy Narodu. U wezgłowia pochylone w klęczącej postawie i zatopione w modłach—godne, jak przystało na córki Wodza—Wanda i Jagoda Piłsudskie. Twarz Marszałka, wyrażającą skupiony spokój i jakby odmłodzoną, okalają pieszczotliwie purpurowe tulipany, ułożone rękami Żony i córek. Poza niemi nic nie zakłóca olśniewającej białości otulającego zwłoki prześcieradła, rzucającej jakiś uroczysty refleks na twarz Zmarłego.

Co chwila ktoś z przyjaciół i bliskich osób zbliża się, by złożyć hołd zwłokom. Nie pada ani jedno słowo. Nikt mówić nie może. Wszyscy dyskretnie ocierają oczy. Tu głos należy tylko do historji.

Dłuższą chwilę u zwłok trwa nowy generalny inspektor armji, gen. Rydz-Śmigły.

O godzinie 12 minut 15 przybywa p. Prezydent Rzeczypospolitej. Ślady głębokiego wzruszenia malują się na twarzy i całej postaci prof. Mościckiego, gdy zatapia się w modłach u łoża śmierci Tego, którego kochał zawsze miłością najwyższego oddania i na którego rozkaz wziął na się brzemię odpowiedzialności za Państwo.

Nieco później, po ukończeniu rady gabinetowej, hołd składa rząd in corpore.

Poczem lekarze przystępują do wykonania swojej powinności: sekcji i zabalsamowaniu zwłok. W międzyczasie artysta dokonuje odlewu maski pośmiertnej Marszałka — ostatniego śladu Wielkiego Żywota.

Tej nocy sen ominął pałac Belwederski.

POSIEDZENIE RADY GABINETOWEJ.

Na wieść o zgonie Marszałka Piłsudskiego odbyło się posiedzenie Rady Gabinetowej, poczem pan premjer Sławek udał się na Zamek, gdzie został przyjęty przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na dłuższej audjencji.

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował w dniu 12 maja b. r. Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych Inspektora Armji generała dywizji Edwarda Rydz-Śmigłego.

Kierownik M. S. Wojsk.

Równocześnie Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował kierownikiem ministerstwa spraw wojskowych generała brygady Tadeusza Zbigniewa Kasprzyckiego.

Rozkaz kierownika ministerstwa spraw wojskowych.

Kierownik ministerstwa spraw wojskowych generał brygady Kasprzycki wydał następujący rozkaz:

Pierwszy Maszałek Polski Józef Piłsudski po długiej chorobie zakończył życie.

W imię sprawy, którą nam pozostawił zmarły Wódz Naczelny cios, co uderzył Naród i Armję w niczem nie może osłabić wartości i wysiłku służby żołnierskiej.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych generała dywizji Śmigłego-Rydza Edwarda, mnie powierzył pełnienie obowiązków ministra spraw wojskowych.

Na dzień 13 maja rozkazuję:

1) Przed frontem wszystkich oddziałów odczytać orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

2) Na sztandary i chorągwie pułkowe nałożyć uroczyście kokardy żałobne.

3) Generałowie, Oficerowie i Podoficerowie zawodowi nałożą żałobne opaski.

Chorągwie państwowe z żałobą opuścić do pół masztu.

(—) **KASPRZYCKI**, generał brygady.

Gdzie spoczną zwłoki JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO?

Jeszcze przed paru laty, w rozmowie z panią Marszałkową i najbliższemi osobami, Marszałek wypowiedział decyzję co do losu swych zwlok.

Składa się ona z paru punktów.

Więc przedewszystkiem specjalne przeznaczenie mózgu. Marszałek przeznaczył go uczonym i w tem streścił swój głęboki stosunek do nauki.

Serce ma również swoje własne przeznaczenie. Ma spocząć w Wilnie, tam, gdzie przebywało zawsze. Marszałek polecił sprowadzić do Wilna prochy swojej matki i złożyć swe serce u jej stóp. Ostatni i wieczysty hołd synowski.

Wreszcie zwłokom miejsce właściwe na Wawelu, między grobami królów. W trumnie szklanej powrócą do Krakowa, skąd Marszałek-Komendant rozpoczynał w r. 1914 swe pierwsze boje. Powrócą tam, gdzie jeszcze tak niedawno Marszałek składał uroczysty hołd prochom króla Jana i gdzie przed kilku laty wprowadzał prochy Juljusza Słowackiego— „by królom był równy".

Życiorys Marszałka.

Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski urodził się 5 grudnia 1867 r. w Żułowie, pow. święciańskim.

Gimnazjum ukończył w Wilnie w 1885 r. poczem wstępuje na wydział medyczny Uniwersytetu w Charkowie, lecz po roku zostaje usunięty przez władze uniwersyteckie za udział w konspiracyjnym życiu młodzieży polskiej. Wraca do Wilna, podejmując rozpoczętą pracę polityczną. W r. 1887 został skazany na 5-cio letnie zesłanie do Wschodniej Syberji w związku ze sprawą o zamach na cara. Po powrocie do kraju staje się jednym z kierowników robotniczego obozu i założycieli Polskiej Partji Socjalistycznej, redaguje „Robotnika" w lotnych, ciągle zmieniających miejsce, drukarniach.

Dn. 22 lutego 1900 r. po wykryciu tajnej drukarni w Jego mieszkaniu w Łodzi, był ponownie aresztowany i więziony w X Pawilonie warszawskiej Cytadeli, a następnie wywieziony do Petersburga, skąd przy pomocy wiernych i oddanych bojowców zdołał uciec. Na krótki tylko czas Józef Piłsudski osiedla się w Krakowie i prowadzi nadal pracę niepodległościową.

W latach 1904—1905, kiedy wybucha wojna rosyjsko-japońska, ożywa nadzieja odzyskania niepodległości drogą czynu zbrojnego. Manifestacja na placu Grzybowskim w Warszawie 13 listopada 1904 r. była hasłem do rozpoczęcia nierównej walki.

Józef Piłsudski staje na czele P. P. S. Frakcji Rewolucyjnej, która uznaje w swym programie Niepodległość Polski i przyjmuje taktykę bojową.

Po upadku bohaterskiej rewolucji 1905 r. Józef Piłsudski powraca do b. zaboru austryjackiego, gdzie organizuje w latach 1908—1914 Związek Strzelecki, mający na celu przygotowanie militarne obywateli dla przyszłej walki orężnej.

Wybuch wojny światowej spełnił marzenia. Józef Piłsudski na czele I Brygady Legjonów Polskich przekracza w dniu z 5 na 6 sierpnia dawne granice b. Kongresówki. Komendant dzieli z Legjonistami ofiarny los żołnierza-tułacza-bohatera.

26 września 1916 r. podaje się do dymisji i tworzy tajną Polską Organizację Wojskową, która zwraca się przeciwko Niemcom.

22 lipca 1917 r. został uwięziony przez Niemców w twierdzy magdeburskiej, skąd po rewolucji niemieckiej wraca do Warszawy 11 listopada 1918 r.

Naród oddaje całą pełnię władzy w ręce Wodza, który powołuje Sejm Ustawodawczy w 1919 r.

Obrona kraju zagrożonego na wszystkich granicach, organizacje armji i administracji wymagały nadludzkiego wysiłku.

Rok 1920, inwazja bolszewicka, zakończona wspaniałym zwycięstwem Naczelnego Wodza i Jego armji, zapewniła Polsce spokój i bezpieczeństwo.

Niestety lata następne przyniosły wewnętrzne rozbicie i skłócenie całego społeczeństwa, które groziło katastrofą. 12 maja 1926 r. Marszałek Józef Piłsudski wypowiedział walkę partyjnictwu, wiodącemu Polskę do zguby.

Nie objął ofiarowanej Mu przez Zgromadzenie Narodowe prezydentury Rzeczypospolitej, lecz bierze udział w rządzie dwukrotnie w charakterze premjera i do ostatniej chwili pełni obowiązki Ministra Spraw Wojskowych, jednocześnie sprawował urząd Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych.

GŁOSY PRASY.

Gazeta Polska.

Józef Piłsudski opuścił Polskę. Największy Człowiek, jakiego Polska w ciągu dziejów wydała— odszedł w wieczność. To, co zostawił po sobie jest zwycięstwem, tryumfem, siłą. Szedł do nich po przez walkę i mękę, przez zmagania się z sobą, narodem własnym i wrogiem. Aż do ostatniego tchu walcząc, aż do wczorajszego ranka stygnącą, a tak samą pewną dłonią kierując losami Państwa, obojętny wobec śmierci, schylonej nad Jego łożem, ten sam niezłomny i nieugięty aż do końca, wspaniały i wielki, pogardliwy wobec cierpienia, do ostatka wierny swojej— Ojczyźnie.

Zostaliśmy sami. Ciężar olbrzymi, jaki dźwigał na sobie Józef Piłsudski — zsuwa się na naród, na każdego, najmniejszego z nas. Jarzmo odpowiedzialności za siebie i za wszystkich, za tryumf i klęskę, za los pokoleń, które nadejdą, za przyszłość Polski— ten krzyż dobrowolnie dźwignięty na ramionach przez Piłsudskiego samego za wszystkich polaków — tylko na miljonach gotowych do wsparcia go rąk niesiony być może. Ciężar tem większy im wspanialsza jest spuścizna, Jaką Piłsudski zostawia —spuścizna, krwią Jego znużonego serca aż do ostatniego uderzenia karmiona.

Kurjer Warszawski.

Bóg zamknął oczy człowieka, który pierwszy po latach podjął sztandar Polski do walki zbrojnej o wolność. Człowieka pod którego wodzą kształtowały się nasze granice i nasz ustrój państwowy. Człowieka wreszcie, w którego dłoniach przez ostatnie, co do dnia dziesięciolecie spoczywały istotne i niepodzielne rządy krajem.

Jest to tak wiele, że okres ten poczytany być musi za epokę w naszych dziejach, a mąż który ją ucieleśniał, epoce tej nadaje swoje miano.

W obliczu śmierci, wraz z całym narodem, sklaniamy głowy przed trumną Wielkiego Polaka i naczelnego Wodza w zwycięskiej walce o niepodległość.

ABC.

Marszałek Piłsudski nie żyje.

Niema nikogo na ziemiach Polski, któregoby ta wiadomość nie wstrząsnęła do głębi.

Odszedł człowiek wielki, którego imię związało się nierozdzielnie z historją Polski ostatnich lat kilkudziesięciu, który w tej historji stworzył swoją epokę. Człowiek walki i czynu.

W postaci Józefa Piłsudskiego zestrzeliły się szczytne tradycje polskiej walki zbrojnej o wolność. Wskrzesił w narodzie wolę żołnierską, rzucił ją na szalę walki o niepodległość i stworzył najważniejsze podwaliny tej niepodległości: Armję Polską.

Nad trumną wielkiego żołnierza cichną spory.

Niech ziemia polska, której niepodległości całe życie poświęcił będzie Mu lekkiem wezgłowiem na wieczny spoczynek.

Polska Zbrojna.

W dniu wielkiej żałoby, która kirem spowiła nasze sztandary, choć z sercem bólem rozdartem, murem stojąc w zwartym szeregu żołnierskim, ślubujemy przed tą trumną, najdroższe chroniącą Zwłoki, stać pod Jego duchowym przewodem na straży tych ideałów, którym całe swe życie poświęcił i które nam i przyszłym pokoleniom przekazał w spuściźnie

Zawieszenie wszelkich widowisk.

Minister Spraw Wewnętrznych zarządził zawieszenie wszelkich widowisk aż do dalszych decyzyj.

Uroczystości żałobne w Łowiczu.

W dniu 13 maja powstał Obywatelski Komitet Żałoby Narodowej, w skład którego weszli przedstawiciele Władz Państwowych, Duchowieństwa, Samorządu, Organizacyj Społecznych i Gospodarczych.

Dnia 14 maja o godz. 10 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne w Kolegjacie i pozostałych kościołach oraz we wszystkich świątyniach innych wyznań.

Bezpośrednio po nabożeństwie odbędzie się w Domu Ludowym **Uroczysta Akademja żałobna**.

Tegoż dnia o godz. 18 wiecz. wyznaczone jest uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej.

Obywatelski Komitet Żałoby Narodowej wzywa Obywateli do wywieszenia chorągwi narodowych, okrytych krepą.

Redaguje: **Komitet.** Redaktor odpowiedzialny: **Mgr. Stanisław Oleślak.**

Wydaje: **Inż. Jan Czarnowski** w im. Powiat. Komitetu Regjonalnego w Łowiczu.